

# SumaStyli, Tam i z powrotem

[Intro: Buka x Skor]

(Od epki do epki, tam i z powrotem  
Tam i z powrotem, witam, od epki, do epki)  
Witam, tam i z powrotem

[Refren: Buka x Skor]

Od epki, do epki, tam i z powrotem  
Z powrotem i tam, witam ponownie  
Od epki, do epki, z powrotem i tam  
Tam i z powrotem, ponownie witam  
Od epki, do epki, tam i z powrotem  
Z powrotem i tam, witam ponownie  
Od epki, do epki, z powrotem i tam  
Tam i z powrotem, ponownie witam

[Zwrotka 1: Skor x Buka]

Marionetki, z Marią torebki, najebki  
Weź się podepnij, życie od epki, do epki  
Jedni polegli w elegii, drudzy zmartwychwstali  
To jak gdybym w skali plastiku  
Nadał im boskich kwestii  
Czaisz mechanizm, zaniechaj im obraz w tym  
A ja mam swe jazdy, na styk jak Adam Asnyk  
Wznoszę toasty dla Was i dla mas tych  
Artefakty, oceany i w ocenach my  
Życie chwilą łez, Epsilon, przedsmak  
Słyszysz? (Cztery ściany ciszy), a jednak  
Przy czym ta potęga, przy czym nie bez przyczyn  
Uwalnia się potencjał, serce i ty w tym  
Spowity w esencjach, wyczyn to nakręcaj  
I gdzie na to liczysz, gdy wokół plastikowy sześcian

[Refren: Buka x Skor]

Od epki, do epki, tam i z powrotem  
Z powrotem i tam, witam ponownie  
Od epki, do epki, z powrotem i tam  
Tam i z powrotem, ponownie witam  
Od epki, do epki, tam i z powrotem  
Z powrotem i tam, witam ponownie  
Od epki, do epki, z powrotem i tam  
Tam i z powrotem, ponownie witam

[Zwrotka 2: Buka]

Życie od epki, do epki jak tabletki łykam  
Gdy wita mnie świt lepki jak pajęczyna  
Oddycham, trwam, ten stan mam przed oczyma  
Ten sam gnam, gra w tekstach, czekam na finał  
Od epki, do epki czas mija, obetnij mi go, daj  
Przewijać dyskietki i proziemski wymiar  
Do śmierci i powieść, nagrywaj to  
Puszczaj to w kinach, tu puszcza zwierzyzna, w niej i ja  
Odbijam od dna i w dół spływam, kurwa nie  
Wytrzymam, to trwa jak religia  
Od epki, do epki, do cna, byle wytrwać, do śmierci  
To śmierdzi jak śmiecie, jak składanie skrzydła  
A bit gra, czas gna, zegar tyka, a walka trwa  
I taka kalka podbita, ukryta w zeszytach  
Kopia mego życia, zaszyta autopsja powikłań wita